Nr. 118. Niedziela, 24 Maja 1925. Rok 115.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178). - Adres Administracji: Lwów, Senatorska 6. (Tel. 73).

Wydanie popołudniowe „Gazety Porannej".

Cena egzemplarza pojedyńczego 15 gr. | Na dworcach kolejowych 18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. W zastępstwie: ST. ZACHARIASIEWICZ.

Telefon Redaktora Naczelnego 230. Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Konsekwencja przewrotu agrarnego w Republikach Sowieckich.

I.

Lwów, 23 maja.

Rozkład gospodarczy Rosji rozpoczął się od wywłaszczenia majątków; nastąpiło to przed wydaniem odnośnych dekretów. Zjawisko powyższe było wynikiem ideologji opartej na własności gminnej t. zw. „obszczynnago" ziemiowładania, polegającego na perjodycznym podziale gruntów włościańskich. Konsekwencją tego była dążność do podziału wszystkich gruntów dworskich, tembardziej, że wielkie majątki ziemskie rozrzucone gdzieniegdzie wśród chat chłopskich przemawiały do wyobrażni włościan, wywołując iluzję, że podział owych majątków da im dobrobyt. Ów pogląd przez długi czas tkwiący gdzieś pod progiem świadomości usiłowali wzmocnić rewolucjoniści rosyjscy od pierwszych niemal przejawów ruchu rewolucyjnego w Rosji. „Ziemia i Wola" ósmego dziesięciolecia, „Czornyj Pieriedieł" i „Narodnaja Wola" dziewiątego dziesięciolecia zeszłego wieku, następnie S. R. (Socjaliści-Rewolucjoniści) od 1904 roku — wszystko to pracowało w powyższym kierunku. W 1905 r. Rosja przeżywała t. zw. ruch agrarny zwany przez chłopów „ograbnym dwiżenjem" od wyrazu grabić.

Pierwsza i druga rosyjska duma zostały rozwiązane wskutek daleko idących projektów reformy agrarnej. Reakcja rosyjska reprezentowana przez Stołypina usiłowała znieść ferment rewolucyjny w Rosji, przez zniesienie „obszczyny" i oparcie ustroju agrarnego Rosji na zamożnych chłopach po wyemancypowaniu ich od gminy. Reforma agrarna Stołypinowska nie została dokonaną w odpowiednich rozmiarach gdy wskutek wojny i porażek w Rosji nastąpiła rewolucja, której jednym z głównych objawów było niweczenie wielkiej własności, rozebranie ich ziem przez włościan.

W guberniach, w których nie było „obszczynnego ziemiowładania" nastąpiły rozruchy agrarne wskutek załamania się frontu i napadów samowolnie demobilizujących się żołnierzy. Żołnierze ci wnieśli ferment rewolucyjny do wszystkich wsi ukraińskich i białoruskich.

26 października 1917 roku był wydany dekret o zniesieniu większej własności. Własność tę zniesiono bez wszelkiego wykupu. Ziemie poszły do rozporządzenia Komitetów rolnych, lecz uprzednio już większa własność ziemska była zniszczona przez rozruchy włościańskie.

Według danych oficjalnych (Izwiestja Nr. 250 z 7 września 1920 r.) włościańskie gospodarstwa w 32 guberniach Rosji europejskiej zwiększyły się o 20 milj. miesięcznie obszaru rolniczego, co stanowi 86,3 obszaru wielkiej własności. Przy podziale tych ziem na każdą jednostkę spożywczą (na jedoka) dostało się mały kawałek ziemi od 0,007 do 0,77 dziesięciny

Większe gospodarstwo włościańskie, które było w Rosji związane z liczną rodziną dla uratowania swej ziemi, bydła i dobytku domowego od rekwizycji zaczęło się drobić na małe gospodarstwa, przez wydzielenie żonatego syna i ustąpienie mu części ziemi, budynków, żywego i martwego inwentarza. To wydzielenie się ułatwione było tem, że chłopi korzystali bezpłatnie z materjału drzewnego z państwowych lasów lub lasów dawnej wielkiej własności. Według spisu 1897 roku przeciętny rozmiar chłopskiej rodziny wynosił 6,3 człowieka; według spisu 1917 roku 6 ludzi, w 1919 roku 5,7.

Znaczniejszych rozmiarów gospodarstwo chłopskie uległo też zmniejszeniu wskutek odcięcia od nich t. zw. nadwyżki, i oddania na podział dla bezrolnych ziemi większej własności uprzednio dzierżawionej przez okolicznych chłopów. Według danych z 1917 r. na jedno gospodarstwo w 12-tu guberniach o ludności 16 milj. wypadało 3,4 dziesięciny z siewu, w 1919 roku 2,7 dziesięciny. czyli nastąpiło zmiejszenie o 21 proc.

Na to zmiejszenie gospodarstw włościańskich wpłynął powrót ludności miejskiej na wieś; stróże i dorożkarze i t. p, nie mając zarobku w mieście i wiedząc, że na wsi dzielą ziemię, wrócił na wieś i zażądał wydzielenia kawałka ziemi.

Rosja po rewolucji została w daleko znaczniejszym stopniu niż przed rewolucją krajem drobnych gospodarstw włościańskich.

WŁADYSŁAW STUDNICKI.

Stosunki polsko-sowieckie wchodzą na nowe tory.

BĘDZIE POŁOŻONY NACISK NA OŻYWIENIE STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH. — W ZWIĄZKU Z TEM POSEŁ SOWIECKI WOJKOW UDAŁ SIĘ DO MOSKWY.

Lwów, 23 maja.

— Z Warszawy donoszą, że do Moskwy udał się pos. Wojkow w towarz. b. radcy handlowego poselstwa sowieckiego p. Miaskowa i nowego radcy handlowego Vazareniusa.

Wyjazd p. Wojkowa w towarzystwie obu radców handlowych jest w związku z **rokowaniami między poselstwem sowieckiem, a rządem polskim i przedstawicielami przemysłu polskiego** w sprawie ożywienia stosunków gospodarczych między Polską a Sowietami. Między innymi ma ten wyjazd na celu uzyskanie zgody centralnego rządu sowieckiego na projekty p. Wojkowa w tej dziedzinie.

Pos. Wojkow ma również w Moskwie przygotować sprawę przyjęcia wycieczki przedstawicieli przemysłu polsk., która w liczbie 8-miu udać się ma **w przyszłym tygodniu do Moskwy**. Na czele wycieczki przemysłowej, która będzie obejmowała wszystkie gałęzie wytwórczości krajowej, będzie stał dyrektor Surycki z „Lewiatanu" i dyrektor Łempicki, oraz dyr. Saenger.

Jak można sądzić z pogłosek w **rokowaniach między poselstwem sowieckiem w Warszawie, a rządem polskim** wyłonił się konkretny projekt utworzenia mieszanego towarzystwa handlowo-przemysłowego z udziałem **z jednej strony przedstawicieli rządu sowieckiego, z drugiej strony wielkich organizacji przemysłowych polskich pod nazwą „Ruspol"**. Zadaniem tej organizacji ma być ustalenie **na szeroką skalę stosunków wymiany gospodarczej między obu krajami**, przyczem projektowane jest zaopatrzenie rynku rosyjskiego w wyroby przemysłu polskiego i importowanie do Polski surowców rosyjskich.

Życie polityczne.

Lwów, 23 maja.

— W warsz. kołach polit. krąży pogłoska, że zamierzona jest wkrótce **podróż min. Skrzyńskiego do kilku stolic europejskich.** Wyjazd ma nastąpić po czerwcowej sesji Ligi Narodów.

— Min. rolnictwa i dóbr. państw. Janicki udał się w podróż do Danji, której celem jest nawiązanie i utrwalenie stosunków zadzierzgniętych w roku zeszłym z przedstawicielami rolnictwa duńskiego podczas ich wizyty w Polsce.

Wiadomości zagraniczne.

Lwów, 23 maja.

— Kom. ogólna konfer. dla kontr. handlu bronią przyjęła poprawkę, żądającą wykreślenia Rosji z 12 państw, których ratyfikacja jest niezbędna dla wejścia konwencji w życie. Clausel zaproponował, aby państwa nie mogły czynić żadnych zastrzeżeń co do podstawowych klauzul konwencji, zaznaczając, że **nie stosuje się to do zastrzeżeń o charakterze specjalnym ze strony państw, które jak Polska i Rumunja sąsiadują z Rosją.** Delegat rumuński zgłosił poprawkę, aby par. 6 art. 3 konwencji nie stosował sie do **Persji, Polski i Rumunji.** W sprawie jawności eksportu broni przypomniał delegat rumuński, że niektóre kraje znajdują się w sytuacji specjalnej, z którą należy się liczyć. **W tym samym duchu przemawiał gen. Sosnkowski.** Propozycje te odesłano do komisji specjalnetj.

— Z Londynu donoszą: „Daily Tel." dowiaduje się, że angielski min. spraw zagr. ustalił poglądy rządu angielskiego **co do propozycji niemieckich.** Anglja zgodzi się na przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów na równych prawach i równych obowiązkach, **jeżeli Niemcy spełnią swoje zobowiązania, dotyczące granic wschodnich.** Pakt bezpieczeństwa nie może zawierać niczego, coby nie zgadzało się **z postanowieniami traktatu wersalskiego, dotyczącemi granic wschodnich Niemiec.** Z drugiej strony Anglja zobowiązuje się nie zawierać żadnych aljansów na wypadek wojny europejskiej. Anglja nie zgodzi się poza tem na żadne postanowienia, które **byłyby przeciwne postanowieniom traktatu wersalskiego, co do statutu Austrji,** a zwłaszcza nie zgodzi się Anglja na przyłączenie Austrji **do Niemiec.** Najważniejszym punktem tego planu jest, jakie stanowisko zajmie rząd angielski **na wypadek wojny pomiędzy Niemcami, a jednym ze sprzymierzeńców wschodnich Francji,** a zwłaszcza czy Francja w takim wypadku byłaby uprawniona **wkroczyć natychmiast do strefy nadreńskiej,** aby przyjść z pomocą swemu sprzymierzeńcowi wschodniemu.

Echa napadu dywersyjnego w Województwie Poleskiem.

POŚCIG ZA BANDĄ NIE DAŁ REZULTATU.

Warszawa 23 maja. (Tel. G. L.) Pościg za bandą dywersyjną, która napadła na tartak w Michalinie narazie nie doprowadziła do schwytania sprawców. Wojsko obładziło linję, przechodzącą przez powiaty: wołkowyski, prużański i słonimski, otaczające Michalin. Banda nie zdołała dotychczas przedrzeć się przez ten kordon ku granicy sowieckiej.

Księga dyplomatyczna rządu kowieńskiego.

DOTYCZY SPRAWY WILEŃSKIEJ.

Warszawa 23 maja. (Tel. G. L.) Rząd kowieński wydał ostatnio księgę dyplomatyczną w 3 tomach, zawierającą dokumenty ilustrujące nieudałe wysiłki rządu lit. w sprawie odzyskania Wilna.

Nowe napady.

Lwów, 23 maja.

Wczorajsze wiadomości o dokonanym napadzie i usiłowanem wtargnięciu band dywersyjnych wzbudziły w niektórych kołach ludności obawę, że „da capo“ zaczyna się to samo, co było plagą kresów w roku ubiegłym. Byli i tacy, którzy uważali, że wprawdzie udaremnienie przejścia bandy przez granicę niczego nie dowodzi, ale za to ów napad na tartak dowodziłby, że nasza służba pograniczna w dalszym ciągu nie odpowiada swym zadaniom, ni wydatkom, jakie pochłania.

Istotnie — K. O. P. pociąga swą liczebnością i wyposażeniem duże sumy pieniężne, znacznie większe, niż jakikolwiek stosowany dotąd system ochrony pogranicza. Ale też w równym stosunku do zwiększonych kosztów pozostaje jakość tej formacji. Bezpośrednie informacje, jakie posiadamy o jej stanie materjalnym i moralnym są bezwzględnie pocieszające.

Jakże wobec tego przedstawia się problem dywersji zewnętrznej? Jest faktem, że ci, którzy dotąd ją aranżowali, nie porzucili swej starej metody. Po drugiej stronie granicy, w obrębie 22½ kilometrowego pasa, obsadzonego przez sowiecką straż pograniczną, milicję, oddziały specjalne GPU i „Czopu“, znajdują się również t. zw. grupy operacyjne, w których znajdziemy uciekinierów z polskiej strony, różnych wykolejeńców i awanturników, a wśród nich większość dobrych znajomych z zeszłorocznej kampanji dywersyjnej. Owe „grupy operacyjne“, szkolone przez specjalnych instruktorów, spełniają narazie służbę lotnych oddziałów wartowniczych, jednak ich faktyczne przeznaczenie jest inne. Sprawiając często wiele kłopotu swym protektorom, paląc i rabując na własną rękę, czekają na stosowny moment do wypadów.

Polityczny sens istnienia owych kadr wypadowych łączy się z całokształtem sytuacji politycznej. Stoi ona dziś pod znakiem przygotowywanej przez Sowiety interwencji dyplomatycznej w sprawie ukraińskiej ludności w Polsce. Szereg wieców protestacyjnych, odbytych w ważniejszych ośrodkach Ukrainy sowieckiej przygotowuje atmosferę w tym kierunku. Ostatni, IX Wszechukraiński Zjazd Rad w Charkowie odbył się wśród ostrych wystąpień przeciw Polsce, a przedstawiciel rządu charkowskiego Schlichter zapowiedział, że związkowy komisarjat spraw z gr. interwenjować będzie w obronie ludności ukraińskiej na naszych kresach wschodnich.

Oczywistem poparciem takiej interwencji byłyby niepokoje na kresach, a środkiem po temu — taka banda, która przedstawiona zostanie jako „spontaniczny ruch zbrojny zrozpaczonej ludności“.

Nie trzeba chyba dodawać, że wszystko to razem wzięte pozostaje w jaskrawej sprzeczności z oficjalnemi zapewnieniami polityków sowieckich o pokojowych i lojalnych tendencjach w stosunku do Polski i że pierwszym warunkiem polsko-sowieckiego zbliżenia, o czem dziś po tamtej stronie mówi się dużo i górnie, jest zupełne wyrzeczenie się tych haniebnych metod „politycznych“.

Zagadnienie możliwości i powtórzenia się tego, czego świadkiem były kresy wschodnie w roku ubiegłym, należy rozwiązać negatywnie. Nasza „dziurawa“ granica nie istnieje już. Obsada jej jest dość silna i taktycznie w ten sposób rozmieszczona, że o przejściu bandy bądź skupionej, bądź nawet luźnej niema dziś mowy.

Natomiast żadna organizacja ochrony pogranicza nie wyklucza możliwości przejścia poszczególnych osób. Niema na świecie takiej granicy lądowej, przez którą nie przeszedłby dobrze obznajomiony z topografją i lokalnymi stosunkami przemytnik. To też i nasza ochrona pogranicza nawiasem mówiąc specjalnie trudnego do upilnowania, choć wyłapuje co miesiąca po kilkudziesięciu przemytników, nie może zła tego wygubić doszczętnie. Otóż zdarza się, że takim przemytnikiem jest organizator dywersyjny.

Podobny wypadek zadecydował o ostatnim napadzie na tartak, gdzie wykonawcami byli miejscowi bezrobotni, a kierownikiem — przybysz z tamtej strony. Był to więc akt bandytyzmu raczej wewnętrznego. Jak zaś trudna jest walka z bandą, złożoną z elementów miejscowych nawet w głębi terytorjum państwowego, o tem świadczą choćby ostatnie wypadki w powiecie jarosławskim.

Napadom tego typu zapobiec nie można, bo niepodobieństwem jest obsadzanie przez policję każdego ważniejszego objektu, lub omotanie siecią konfidencyjną całej ludności aż do najmniejszych jej ugrupowań. Napady takie można jedynie powściągnąć na przyszłość przez schwytanie i unieszkodliwienie winnych.

Mamy nadzieję, że władze bezpieczeństwa zadanie swe wypełnią.

JAN RUDOMSKI.

Pakt bezpieczeństwa.

Lwów, 23 maja.

(*) „Observer“ angielski, mówiąc o stanie rokowań w sprawie paktu bezpieczeństwa, pisze między innemi:

„W. Brytanja nie pragnie paktu, lecz uważa go za konieczny. Pragnie ona, by Niemcy stanowiły część Ligi narodów, zanim pakt zostanie zawarty — co opóźniłoby sprawę conajmniej aż do jesieni — i utrzymuje, że jeśli pakt ma zabezpieczyć granice zachodnie, nie powinno to w niczem osłabić klauzul traktatu, dotyczących granic wschodnich Niemiec.

Innemi słowy, nie trzeba, by Rzesza została zachęcona do powetowania sobie na wschodzie tych strat, na które się decyduje na zachodzie.

Francja pragnie takiego tylko paktu, do którego mogłaby włączyć ostateczną obietnicę Niemiec uszanowania raz na zawsze linji ich granic wschodnich równie dobrze jak zachodnich. Argument ten pochodzi z francuskiego sztabu generalnego, który nie chce przyjąć warunku nienajeżdżania Rzeszy na wypadek zaatakowania przez nią Polski czy małej ententy.

Niemcy nie pragną paktu, chociaż okazały skłonność uznania go na zachodzie. Jest też mało prawdopodobne, by przyjęły one formułę francuską dla wschodu...

Jednem słowem, nikt nie chce paktu, każdy jednak, w różnym coprawda stopniu, uważa go za konieczny.

„Vossische Zeitung“ o polityce niemieckiej.

Lwów, 23 maja.

(e) Georg Bernhard omawia w „Voss. Zeitung“ problemy realnej polityki niemieckiej i między innemi, w sprawie stosunków francusko niemieckich, pisze mówiąc o możliwościach porozumienia:

„To porozumienie jest wtedy tylko osiągalne, gdy się stworzy tego rodzaju warunki, któreby jako skutek pociągnęły za sobą ścisłą współpracę, ażeby tarcia polityczne wydawały się właśnie wyłączone. Jest też rzeczą zadziwiającą, że to porozumienie gospodarcze (na razie co prawda tylko w określonej dziedzinie) jest obecnie dążeniem ludzi, którzy naprawdę nie są żadnymi fantastami, mianowicie kół przemysłowych.

Wielki przemysł dawno już uznał, że zupełnie ścisłe zespolenie niemieckiej i francuskiej gospodarki w zakresie żelaza, stali i węgla jest nieuniknioną koniecznością. I podczas gdy karmiona pieniędzmi wielkiego przemysłu prasa ciągle jeszcze przedstawia Francję, jako śmiertelnego wroga, a tych wszystkich, którzy występują w interesie do Francji, podejrzewa o zupełny brak patrjotyzmu, ludzie zakulisowi tego przemysłu oddawna i nieustannie prowadzą rokowania w kierunku stworzenia podstaw dla porozumienia gospodarczego.

Jest rzeczą wiadomą, że rokowania te, które teraz znowu zostały podjęte idą w kierunku wydobycia od Francuzów ich nadmiaru żelaza“.

Informacje.

Lwów, 23 maja.

— Nadeszła wiadomość z Jerozolimy, że w dniu 3 maja podczas uroczystości Mszy św. odprawionej w Jerozolimie, zostały po raz pierwszy oddane konsulowi polskiemu t. zw. honory liturgiczne. Po nabożeństwie odbyło się w konsulacie polskim przyjęcie, podczas którego złożyli osobiście życzenia konsulowi patrjarcha grecki Damianow i wielki rabin Kuk.

Przegląd giełdowy.

Lwów, 23. maja.

(In) Tydzień bieżący zmian prawie żadnych na rynku efektów nie wykazuje. Giełda nasza lokalna przedstawia dziś smutny obraz zupełnego upadku i poniżenia. Brak impulsu do ożywienia giełdy efektów, tej tak ważnej dla życia gospodarczego instytucji, dotkniętej od szeregu miesięcy jakby marazmem czy bezwładem, stwarza sytuację wprost beznadziejną która przyczynia się w niemałym stopniu do powiększenia ogólnej depresji, podsycając szkodliwy defetyzm w naszem życiu gospodarczem. Argumentują bowiem nasi niepoprawni defetyści, że najczulszym barometrem życia gospodarczego jest giełda, że bezład giełdy jest niczem innem, jak wiernym obrazem kryzysu gospodarczego.

Gdyby nawet argumentację tę, zresztą niezbyt ścisłą, uznać za słuszną — to jednak niema powodu do tak bezbrzeżnego pessymizmu w ocenie sytuacji giełdowej, z jakim spotykamy się także w tygodniowych sprawozdaniach jednego z dzienników tutejszych, które do poprawy sytuacji na giełdzie bynajmniej się nie przyczyniają i wywołują tem większą depresję i spadek kursów.

Sytuacja bowiem gospodarcza mimo wszystko jest dziś lepszą, niż w lipcu ub. r., kiedyto akcje notowały kursa trzykrotnie wyższe od kursów obecnych. W międzyczasie zaś cały szereg spółek akcyjnych wykazał w bilansach złotowych nietylko kilkakrotnie wyższą wartość wewnętrzną majątku tych spółek w porównaniu do obecnych kursów akcji, lecz i rentowność, która w pojęciu zagranicy uchodzić musi za doskonałą, a jedynie u nas uważaną jest za niedostateczną z uwagi na wysoką stopę procentową w stosunkach pieniężno-kredytowych. Lecz i te stosunki kredytowo-pieniężne muszą przecież z biegiem czasu ulec zmianie i dostosować się do stosunków panujących w innych państwach.

Nie wolno zatem tracić nadziei, że i na giełdzie efektów nastąpić musi z biegiem czasu zmiana stosunków i wówczas publiczność szukać będzie jak dawniej korzystnej lokaty gotówki w solidnych akcjach przemysłowych, których obecnie śmieszne niskie kursa niejednego do tej lokaty zachęcą.

Czynniki miarodajne, którym zależy na utrzymaniu giełdy efektów, powinny jednak już obecnie zwołać ankietę celem omówienia sposobów ożywienia giełdy, gdyż trwająca od kilku miesięcy stagnacja na giełdzie, połączona z dotkliwym spadkiem kursów, zniechęciła zupełnie publiczność szerszą, a nawet sfery zawodowo spekulacją giełdową się zajmujące od udziału w transakcjach giełdowych.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ“ OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI, NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Amerykańskie wierzytelności.

Lwów, 23 maja.

Jak wiadomo Ameryka coraz natarczywiej domominać się poczyna od swych dłużników, by wyrównali zobowiązania. Nie traci się czasu w tym celu na noty, które jedynie przewlec mogą sprawę. Z Francją np. załatwiono się bardzo elegancko, bez uciekania się do pisemnej wymiany zdań. Amerykański ambasador w Paryżu Myron Herrick pojawił się pewnego dnia u francuskiego ministra skarbu, Caillaux i „delikatnie, lecz nie dwuznacznie“ przedstawił mu, że Stany Zjednoczone bardzo będą zadowolone, jeśli Francja przedstawi dokładnie nakreślony plan spłaty sum dłużniczych.

Że wierzyciel naciska na dłużnika, to rzecz najzwyklejsza w świecie i — przynajmniej — całkiem naturalna. Kto drugiemu pożyczył pieniądze, chce aby mu tamten zwrócił je — tak zawsze było i będzie.

Charakterystycznym jest wszakże moment, który Ameryka obrała dla tego nacisku. Ćwierkają o tem wróble na dachu, że sytuacja finansowa Francji pozostawia wiele do życzenia. Powołano wszak p. Caillaux na ministra finansów z powodu, że z dzisiejszych polityków on właśnie największe daje rękojmie co do opanowania trudności finansowych. Są one wielkie i mnogie. Zwłaszcza wydatki w dziale pozabudżetowym doszły do zastraszających rozmiarów i wcielone tam w budżet obciążą go sumą 4 miljardów franków. Nie ma w tem powodu do rozpaczy, bo Francja zanadto bogatem i produktywnem jest państwem, by nie dała sobie rady z tem obciążeniem. Projekty też p. Caillaux zdążają właśnie do ucinania głowy tej hydrze deficytowej.

Jeśli jednakowoż w takiej właśnie chwili zgłasza się Rząd Stanów Zjednoczonych ze swemi wierzytelnościami i żąda ich wyrównania — to, rzecz jasna, francuskiemu ministrowi skarbu nie ułatwia się tem sanacji przezeń zamierzonej. Mimowoli też nasuwa się podejrzenie, iż moment przypomnienia nieuregulowanych pretensyj został rozmyślnie tak wybrany, by dłużnikowi sprawić możliwie największy kłopot.

Skąd jednakowoż podobna tendencja? Ameryka czuje urazę do Francji z powodu stanowiska jej wobec projektu Coolidge'a co do zwołania konferencji rozbrojeniowej. Niechętne — a, dodajmy, całkiem słusznie niechętne, — stanowisko Francji wobec amerykańskich planów, podrażniło ambicję jankesów, niemile tknęło nawet osobiście prez. Coolidge'a jako twórcę projektu. Dodajmy zaś jeszcze, że sprawą długów zainteresował się żywo między innymi senator Borah, bardzo wpływowy dzisiaj polityk amerykański, a padnie jeszcze więcej światła na sprawę. P. Borah bowiem dał się poznać jako jeden z najgorliwszych protektorów republiki sowieckiej i Niemiec, zwłaszcza Niemiec, ktorym na każdym kroku wywalczyć usiłuje życzliwe poparcie Ameryki.

Nic dziwnego też, jeśli pragnąc wytłumaczyć sobie nacisk wymierzony przez Amerykę na Francję w właśnie chwili, niektóre koła polityczne widzą także w tem dowód niemieckich knowań. Nie mogąc wprost nic osiągnąć, okrężną drogą via Waszyngton, usiłują pomścić się Niemcy na Francji za jej nieprzejednane w sprawie niemieckich propozycji stanowisko. Ale że wielka republika Stanów Zjednoczonych daje się użyć do wyjmowania Niemcom gorących kasztanów z pieca, to jest faktem dostatecznie chyba wskazującym, jak mało dzisiaj można liczyć na czynniki, do niedawna uważane za granitową podstawę etyki w polityce. Razem z tylu innemi złudami, także z tą pożegnać się trzeba.

Francja bez wątpienia wybrnie ze swych kłopotów finansowych. Ale z całej afery pozostanie na dnie przykry w smaku osad sceptyzmu, który zresztą coraz bardziej przenikać poczyna współczesną politykę.

St — ski.

P. Leon Schiller obejmuje kierownictwo teatrów lwowskich.

DECYZJA TA NASTĄPIŁA PO 5-GODZINNEJ DYSKUSJI. — 11 GŁOSÓW ZA, 4 RADNYCH WSTRZYMAŁO SIĘ OD GŁOSOWANIA. — UCHWAŁĘ TĘ MA JESZCZE ZATWIERDZIĆ PLENUM RADY MIEJSKIEJ.

Lwów, 23 maja.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji teatralnej w sprawie wyboru dyrektora teatrów miejskich. Posiedzenie trwało 5 godzin, w ożywionej dyskusji zabierał głos szereg mowców rozpatrując walory artystyczne i administracyjne kandydata p. Schillera.

Co do pierwszych zgodzono się powszechnie że pod względem artystycznym i inscenizacyjnym nie może być trafniejszego wyboru. Natomiast wątpliwości co do tego czy p. Schiller podoła trudnościom administracyjnym, co podniósł Z. A. S. P. stwierdzono, że można i w tym kierunku mieć zaufanie do p. Schillera, gdyż deficyt w teatrze Bogusławskiego za czas jego dyrektury wynosił tylko 70 tys. zł.

Nakoniec Komisja teatralna 11 głosami oświadczyła się za nominacją dyr. Schillera a 4-ch członków wstrzymało się od głosowania.

Uchwalono nadto zaangażować p. Schillera na dwa miesiące przed rozpoczęciem nowego sezonu, t. j. od 1 lipca, na przeciąg 2 lat. Uchwała co do wyboru dyrektora będzie jeszcze rozpatrywana we wtorek na posiedzeniu Sekcji II. i V-tej we środę odbędzie się nad ą sprawą konferencja Koła mieszczańskiego, zaś we czwartek nastąpi ostateczna uchwała na plenum Rady miejskiej.

Zgubiono

22. maja Amerykańskie ekspres czeki na (1000) tysiąc dolarów, 25 czeków po 10, 20. 50 i po 100.

Znalazca otrzyma 50 dolarów na adres Adler Louis Hotel George'a, ewentualnie na policji Jachowicza 3. 2911

Kronika.

Sobota 23 maja Rz. kat.: Dezyderji — Gr. kat.: Symeona.

Niedziela 24 maja Rz. kat.: 6 po Wielk. — Gr. kat.: 5 po W.

W sprawie „Tygodnia Czerwonego Krzyża“ odbyło się pod przewodnictwem pani prez. Neumanowej w jej mieszkaniu posiedzenie Pań, na którem między innemi uchwalono rozpocząć zbiórkę po sklepach i instytucjach już od 25. maja.

Na obozy harcerskie. Zjednoczenie Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiecych, pragnąc przyjść z pomocą harcerskim oborom i kolonjom wakacyjnym, zamierza urządzić w dniach 28 i 29 maja br. zbiórkę uliczną.

(—) **Nagły zgon.** Przy ul. Panieńskiej 45, zmarł wczoraj nagłą śmiercią Ignacy Kłoczyk. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki jego odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Samobójstwo 52-letniej służącej.** Karolina Serwatka, licząca lat 52, służąca, zam. przy ul. Ochronek 6, w zamiarze samobójczym wypiła wczoraj większą ilość niezbadanej na razie trucizny. Przywieziona do szpitala powszechnego, wkrótce zmarła. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku nieznana.

(—) **Napad warjata.** Wczoraj około godz. 8 wieczorem Erna Blumenfeld, zam. w Kleparowie, w drodze powrotnej do domu została zaatakowana przez niejakiego Hermana Horna, który bez powodu uderzył ją laską po głowie tak, że straciła przytomność. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała i polecił odwieźć ją do szpitala. Napastnik przed władzami policyjnemi wykazał się świadectwem Zakładu Kulparkowskiego, stwierdzającym iż jest umysłowo chory.

(—) **Znowu ofiara nieostrożnej jazdy cyklisty.** Marjan Łopuszyński, zam. przy ul. Żulińskiego 6, doniósł policji, że gdy przechodził o godzinie 6 ul. Kopernika obok Pałacu Potockiego nieznany cyklista potrącił go, skutkiem czego upadł na bruk i doznał potłuczeń na całem ciele.

(—) **Pożar w szafie.** W realności przy ul. Żółkiewskiej 103 z niewiadomej przyczyny powstał ogień w stojącej na podwórzu szafie, stanowiącej własność Ozjasza Branda, w której umieszczone były szczotki i miotły ryżowe. Szafa wraz z zawartością spłonęła, przez co właściciel poniósł szkodę w wysokości 1000 zł.

(—) **Aresztowanie złodzieja.** Do aresztów policyjnych odano wczoraj Eisiga Himmelfartha za kradzież 2 srebrnych zegarków, wartości 40 zł. na szkodę Leona Rozenzweiga, zam. przy ul. Oœmiańskiej.

(—) **Potrącona przez tramwaj.** Na ul. Sykstuskiej wóz tramwajowy potrącił przechodzącą Haję Rückhaus, która doznała lekkich potłuczeń.

Z teatrów lwowskich.

TEATR WIELKI.

Sobota, 22 bm. o godz. 7 wiecz. „Don Juan“ (gość. występ J. Węgrzyna).

Niedziela, 23. bm. o godz. 3 popoł. „Obrona Częstochowy“ przedstawienie popularne.

Niedziela, 23. bm. (wiecz.) „Casanova“.

Poniedziałek, 24 bm. „Don Juan“ (ostatni gość. występ J. Węgrzyna).

TEATR MAŁY.

Sobota, 22. bm. „Spadkobierca“.

Niedziela, 23. bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 22. bm. „Hrabina Marica“ (z p. Miłowską).

Niedziela, 23. bm. „Clo-clo“.

Polskie Towarzystwo Muzyczne.

Wtorek, 26. maja: J. Brahmsa „Requiem“ na wielką orkiestrę, chóry, organy i sola. 2912

Z komisji sejmowych.

Lwów, 23. maja.

Sejmowa komisja spraw wojskowych obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o organizacji i naczelnych władz obrony państwa. Po uwzględnieniu stanowiska Rządu ze stanowiskiem referenta skreślono art. 15, według którego R. O. P. stanowić miały ogólne dyrektywy dla Rządu, przez co R. O. P. nabiera charakteru organu jedynie doradczego dla rządu w rozpatrywaniu podstawowych zagadnień obrony państwa. Rzeczą wewnętrzną Rządu będzie uproszczenie obrad Rady Ministrów nad sprawami obrony państwa za pośrednictwem Rady O. P., tak jak w sprawach gospodarczych Rada Ministrów posługuje się uchwałami komitetu ekonomicznego przy Radzie Ministrów. Następnie przystąpiła komisja do dyskusji ogólnej nad rozdziałem IV. określającym kompetencję Ministra spraw wojskowych w zakresie obrony państwa i następnymi rozdziałami, dotyczącymi organizacji Ministerstwa spraw wojsk.

Referent p. Dąbrowski (Ch. D.) wywodził, iż zasadą każdej organizacji nowoczesnej jest centralizacja w kierownictwie a decentralizacja w wykonaniu, uzupełniona ścisłą łącznością pomiędzy wykonawcami i kontrola wykonania o tyle ściślejsza, o ile dalej posunięta jest decentralizacja. Zasady te w organizacji władz wojskowych szczególnie ściśle muszą być przestrzegane. Uprawnienia Ministra spraw wojskowych muszą być oparte na Konstytucji, z której wynika, że odpowiedzialność za kierownictwo wojskowe spoczywa w całości na Ministrze spraw wojskowych. W czasie pokoju jest on nie tylko szefem administracji wojskowej, lecz jako emanacja Rządu jest dowódcą sił zbrojnych państwa, w czasie wojny jest w myśl art. 46. Konstytucji odpowiedzialny za wszystkie działania naczelnego wodza a skoro jest odpowiedzialny ma nad nim władzę. Naczelny wódz jest zatem według Konstytucji urzędnikiem Rzeczypospolitej, podległym w myśl art. 46. Konstytucji Rządowi, za pośrednictwem jednego z Ministrów.

Referent zauważa, iż art. 46 Konstytucji można by interpretować i w ten sposób, że na wypadek wojny Min. wojny jest równocześnie naczelnym wodzem, skupiającym całą odpowiedzialność i całą władzę w jednej osobie, co byłoby zgodne z Konstytucją pod względem formalnym. Ale poza logiką formalną istnieje logika rzeczywistości, która uniemożliwia, by jeden człowiek. Min. wojny, był równocześnie naczelnym wodzem w obszarze operacyjnym, dostawcą środków materjalnych i rezerw wewnątrz kraju a wreszcie członkiem Rządu. Jako członek Rządu podzielałby ponadto niepewność losu rządów parlamentarnych a w takim razie z upadkiem Ministra kryzys polityczny rozszerzyłby się na naczelnego wodza.

W myśl tych wywodów zaproponował referent następujące sformułowanie art. 16: **Minister spraw wojsk. jest w czasie pokoju i w czasie wojny naczelną władzą kierowniczą we wszystkich sprawach wojskowych oraz dowódcą sił zbrojnych Państwa, w czasie wojny oddaje swą władzę nad wojskami, operującemi naczelnemu wodzowi, ponosząc za to odpowiedzialność konstytucyjną.**

Wydawnictwa dla młodzieży.

Marja Dynowska: „O Bogince i o liljach wodnych“, oraz inne bajki i legendy z ilustracjami Anny Gramatyki-Ostrowskiej. Nakład M. Arcta w Warszawie, cena 4.60 zł. — J. Słowacki: „O Janku co psom szył buty“. Bajka. Nakład j. w. cena 2.50 zł. — Zuzanna Rabska: „Baśnie Kaszubskie“ z rysunkami Molly Bukowskiej. Nakład j. w. cena 7.50 zł. — Janina Porazińska: „Kichuś Majstra Lepigliny“ nakład j. w. cena 5 zł. — Marja Buyno-Arctowa: „Wilczysko“. Opowiadanie dla starszych dzieci z ilustracjami Gawińskiego, nakład j. w. cena 4.60 zł. — Antoni Gawiński: „Lolek Grenadjer“, czarodziejska historja, wydanie trzecie, nakład j. w. cena 6 zł. — Jerzy Orwicz: „Od Dubienki do Racławic“ z rysunkami St. Bagieńskiego, wydanie drugie, nakład j. w. cena 5.40 zł.)

Lwów, 23 maja.

Ukochany przez wszystkie dzieci Świat Baśni przynosi również w podarunku „Gwiazdka“ tegoroczna w ozdobnie ilustrowanej książeczce Marji Dynowskiej: „O bogince i liljach wodnych“. W zbiorze tym bajek i legend prawi młodym czytelnikom autorka o złych macochach i dobrych boginkach, o biednej sierotce wypędzonej do lasu, o babie i o djable, o tem jak chrześniak Pana Jezusa ożenił się z morską panną, o kubku czarodziejskim, o czarodziejskiej torbie i pełnych kieszeniach, o pastuchu co z zaczarowanem wojskiem pomagał królowi i t. d. powołując do życia cały korowód barwnych postaci, znanych nam niejednokrotnie z własnych wspomnień dziecinnych, a przecież zawsze nowych dla nowych, młodych pokoleń. Obok starych, żywo i przystępnie opowiedzianych motywów, co wzięły swój początek kiedyś z niezgłębionej fantazji ludzkiej, nie brak w książeczce i nowych, zrodzonych z bujnej wyobraźni autorki. Proste a pełne prawdziwej poezji opowiadania trafią niewątpliwie do umysłu i serduszek młodocianych, budząc zarazem radość ze zwycięstwa dobrego nad złem, bodaj w bajce.

Prześliczną i ogólnie u nas znaną bajkę przynosi jako nowość inny, ozdobnie wydany tomik, w którym artysta-rysownik Gawiński zailustrował opowieść Słowackiego „O Janku co psom szył buty“. Wielki wieszcz narodu, smutny i zadumany poeta, wplótł w twórczość swoją tę bajkę pogodną, jak uśmiech dziecka. Wykwitła ona na tragicznem tle przeżyć Kordjana, rzucona jakby od niechcenia, jakby przez kaprys twórczości artystycznej, by czarować muzyką słowa i słoneczną beztroską. I teraz po latach schodzi do dzieci, by opowiedzieć im historję o Janku, co to się uczyć nie chciał, bo mu figle i psoty były w głowie, a ciekawość gnała w świat. Więc uciekł od szewca i od nauczyciela, który napróżno „łamał wierzby na biedaku“. A świat ten daleki i obcy, łaskawym się okazał dla małego wędrowca i obsypał go zaszczytami, jako że bajka zawsze musi się dobrze kończyć. Szczęść Boże małemu Jankowi, niech idzie pomiędzy rzesze rówieśników swoich, niech ich zaznajomi z nazwiskiem poety, którego dusza była tak czysta, jak dusze dziecka.

Gadki i podania zrodzone nad brzegiem morza polskiego przyniosła w darze polskiej dziatwie p. Zuzanna Rabska. obdarzając ją „Baśniami Kaszubskiemi“ z ładnymi rysunkami Molly Bukowskiej. Ujęte w artystyczną formę przez autorkę, są one właściwie legendą Bałtyku, i jego wybrzeży polskich, tak drogich sercu naszemu. Charakter tych baśni odrębny, niema w nich krzepkiej mocy górali, ani słonecznej pogody mieszkańców nizin, a jednak motywy podobne do spotykanych w innych dzielnicach polskich, mimo, że przewędrowały taki szmat drogi, jak przestrzeń od Karpat aż do Bałtyku. Zatraciły w tej wędrówce naturalnie wiele z bujnej cudowności wschodu, przystosowały się do posępnego tła wzburzonych fal Bałtyku, których chłód, jak gdyby zwarzył ich niegdyś delikatne barwy. Wysnute z gorącego umiłowania ziemi i morza polskiego, jako produkt ludu chowanego przez twarde życie i surową przyrodę, stanowią te baśnie ciekawy dokument dalekiej a bliskiej sercu każdego Polaka dzielnicy. Dobrze, że je poznają dzieci w całej Polsce, że się wzruszą smutną opowieścią o doznanej od burmistrza gdańskiego krzywdzie mistrza, który zbudował ongiś piękny zegar dla kościoła Panny Marji w Gdańsku, dowiedzą się o zarozumiałej flondrze bałtyckiej, którą losy pokarały krzywym pyszczkiem, o ostatniej syrenie helskiej, o olbrzymach, co swą potworną stopą niszczyli ongiś ludzkie siedziby, o mieście zatopionem przez fale Bałtyku i o tylu innych dziwach, związanych z naszem morzem, które się przechowały w pamięci krzepkiego ludu kaszubskiego. Gwara jego inna nieco od naszej mowy, ale serca czysto polskie, choć Niemiec długo gnębił te ziemie. Niechaj wieść o tym ludzie, hartowanym przez zimne wiatry morskie, i jego smętnych baśniach obije się o tysiące serduszek dziatwy polskiej na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Wydanie ich i literackie opracowanie — to zasługa obywatelska zarówno autorki, jak i firmy nakładowej.

DR. K. NITTMAN.

Uroczysty obchód „Dnia Spółdzielczości“ przez garnizon lwowski.

NOWE KADRY PRACOWNIKÓW. — LWÓW POSIADA 13 SPÓŁDZIELNI WOJSKOWYCH.

Lwów, 23. maja.

W dniu 7, czerwca b. r. święcić będzie cała Polska uroczystość dnia Spółdzielczości.

Ideą kooperacji w Armji Polskiej, pomimo nadzwyczaj ciężkich warunków, zatacza czem raz szersze kręgi i przez zrzeszenia oraz wpajanie zasad i znaczenia spółdzielczości, wytwarza nowe kadry uświadomionych pracowników.

Pod hasłem „W jedności siła i dobrobyt materjalny“ krzewią Spółdzielnie wojskowe wśród wojska te zaszczytne zasady, niezapominając zarazem o akcji oświatowo-kulturalnej i wychowawczej zrzeszonych.

We Lwowie działa i rozwija się pomyślnie Oficerska Spółdzielnia Wojskowa przy ul. Czarnieckiego l. 7. i dwanaście spółdzielni w większych oddziałach wojskowych. — Miejscowe spółdzielnie wojskowe, jako pionierki ruchu spółdzielczego, na terenie miasta Lwowa, dla godnego uczczenia „Dnia spółdzielczości“ urządzają w sobotę, 6. czerwca br, w Ognisku Oficerów, przy ul. Fredry L. 1 uroczysty obchód połączony z koncertem, pod protektoratem dostojników wojskowych i cywilnych a przy współudziale wybitnych sił artystycznych.

Z ruchu wydawniczego.

Wydawnictwa Tow. Wyd. Wacław Szarski i Ska w Warszawie. Wyszła nakładem tej księgarni nowa powieść Jarosława Iwaszkiewicza. Iwaszkiewicz jest już autorem kilku powieści (m. i. Droga do Bagdadu, Hilary, syn buchaltera); nowa jego powieść p. t. Księżyc wschodzi (str. 292) osnuta na tle życia Polaków w Kijowszczyźnie: akcja jej rozgrywa się na pewien czas przed wybuchem wojny światowej. Opierając się na własnych przeżyciach przedstawia autor życie dworów ziemiańskich polskich, nie szczędząc ujemnych i przykrych rysów, m. i. zaznacza lekkomyślność młodzieży, obniżenie pojęć etycznych. Na tem szarem tle codziennego życia kreśli autor dzieje głównego bohatera powieści, Antoniego młodego chłopca który po ukończeniu matury jako guwerner w jednym z dworków polskich przechodzi szereg licznych zawodów, po przezwyciężeniu których zrywa się ku nowemu życiu, określonem przez autora w ten sposób: to co ja myślę, co ujemnem nazywam, jest ciągłym zachwytem, wszystko, co mam zachwyca mnie bardziej mnie zachwyci; a że kocham realne, istniejące przedmioty, to jeszcze nie znaczy, że jestem realistą. To znaczy poprostu, że Bóg jest dla mnie realnym przedmiotem, istnieje dla mnie, oto wszystko. Nie jest jakąś abstrakcją..., lecz jest naprawdę“. Pod koniec pracy otwiera się przed bohaterem możność pracy na polu narodowem. Główną treść powieści stanowią wielorakie przeżycia bohatera, natury psychologicznej stąd rozważania w tym kierunku przeprowadzone przeważają nad właściwą akcją, stosunkowo ubogą. Wielką zaletą powieści są dobrze zaobserwowane, oryginalnie ujęte typy kilku postaci, między innemi demonicznego rozpustnika Jerzego, pesymisty Rosjanina Knebego, kończącego samobójstwem, a obok nich także kilka dobrze skreślonych postaci kobiecych, Konstancji, Marusi. W dorobku autora stanowi nowa jego powieść bezwątpienia pozycję ważną, wykazuje bowiem w porównaniu z poprzedniemi powieściami znaczny postęp w technice kompozycyjnej.

SALOMON IMBER.

Czy słyszałeś kiedy pieśń...

Z Cyklu: „Moje życie“.

Czy słyszałeś kiedy pieśń,
Padających drzew?
Gdy siekiera w pień uderza,
Śpiewających drzew?

Czy słyszałeś kiedy jęk,
Konających drzew?
Każde drzewo z boku drga,
Każde z wielu drzew.

Czy słyszałeś lasu płacz,
Wszystkich naraz drzew?
Śpiewających, śpiewających
Swój śmiertelny śpiew.

Tłum. ZOFJA KRAJEWSKA.

Rozmaitości.

(a) **Narzeczeni i zaślubieni w ciągu trzech aktów.** Dwudziestotrzyletni Harlan A. Wallace — opowiada „New Jork Herald“ — oświadczył się pannie Karolinie Smith, artystce, występującej w trzyaktowej operetce „Kid Boots“ w Bostonie, jedząc z nią obiad w pewnej restauracji przed początkiem przedstawienia i był przyjęty, poczem panna udała się na scenę. W czasie jednak przedstawienia, młodzieniec, przyglądając się z krzeseł swej ukochanej, powziął postanowienie zaślubienia jej jeszcze tego samego wieczora, a gdy w antrakcie uzyskał na to jej zgodę, pobiegł wystarać się o licencję ślubną, tudzież na poszukiwania sędziego pokoju, któryby zgodził się udzielić ślubu cywilnego o tak spóźnionej porze. Wreszcie znalazł takiego sędziego, który piastuje jednocześnie poważne stanowisko przedsiębiorcy pogrzebowego. Młoda para z pewnym trudem zdołała wytłumaczyć zaspanemu sędziemu, że nie chodzi o to, aby zajął się pogrzebem, lecz o udzielenie jej ślubu przed północą, śluby bowiem cywilne, zawarte w niedzielę, są, według prawa nieważne. Zrozumiawszy wreszcie o co chodzi, sędzia przedsiębiorca pogrzebowy sprowadził dwóch świadków i właśnie zdołał połączyć węzłem małżeńskim młodą parę, gdy wybiła godzina dwunasta.

(a) **Prośby do Henryka Forda.** Amerykański król samochodowy otrzymuje codziennie przeciętnie 3,500 próśb ze wszystkich stron świata. Jeden z jego sekretarzy posiada już pokaźny zbiór znaczków pocztowych z rozmaitych krajów. Dublety używane są na cele dobroczynne. Prośby te rzadko dostają się do rąk Forda. Jeżeli dany wypadek wyda się sekretarzowi wiarogodny, wtedy zbiera dokładne wiadomości o ubóstwie petenta i nie odmawia pomocy. Wszystkie inne przesyłane dokumenty z prośbami wędrują do fabryki papieru a dochód z tych „odpadków“ wpływa również do kas dobroczynnych.

(a) **Ograniczenia prawa rozwodowego.** Łatwość, w otrzymywaniu rozwodów we Francji sprawiła, że zjeżdżają się do Paryża niezadowolone małżeństwa ze wszystkich krajów, zwłaszcza zaś z Ameryki, celem unieważnienia dawnego związku i zawarcia nowego w możliwie krótkim przeciągu czasu. Dla powstrzymania tego „szału“ rozwodowego, dwaj członkowie senatu złożyli wniosek, domagający się, aby kobiety rozwiedzione mogły wstąpić w nowe związki małżeńskie dopiero po upływie 300 dni od orzeczenia sądowego.

OGŁOSZENIA

UPADŁOŚCI.

Sa II. 2/25/1. Edykt ugodowy. Wskutek wniosku dłużnika Józefa Badera protok. kupca w Kleczy górnej zamieszkałego w Krakowie ul. Gertrudy L. 29 wpisanego do rejestru handl. pod firmą: Józef Bader tartak parowy przemysł drzewny w Kleczy górnej otwiera się w myśl paragrafu 1, o ugod: postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się P. Ferdynanda Agatha S. S. O. w Wadowicach zarządcą ugodowym p. Wilhelma Ki...era adwokata w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 1. maja 1925 w Sądzie okręgowym w Wadowicach na rece komisarza ugodowego p. Ferdynanda Agatha S. S. O. w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Wadowicach biuro Nr. 82 na dzień 11. maja 1925 o godzinie 9 przed poł.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Wadowice dnia 1 kwietnia 1925. 4276

FIRMY.

Firm. 611/24, Wykreślenie firmy. Dnia 27. grudnia 1924 wykreślono z rejestru wskutek ukończenia likwidacji. Siedziba i brzmienie firmy: Towarzystwo Kredytowe w Kolbuszowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów dnia 20. grudnia 1924. 1993

[illegible] do rejestru Oddział [illegible] Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: „Elektroid", Fabryka artykułów elektrotechnicznych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Ustąpili zawiadowcy Jan Schmidt i Dr. Jan Geldwerth. Zawiadowcami wybrani: Dawid Kessler, kupiec w Krakowie, ul. Lubicz 21 i Ignacy Gelber, kupiec w Krakowie Podgórzu ul. Lwowska 15. Zmieniono artykuły XII., XV., XVI., XIII., XXI., XXIV., XXXV kontraktu spółki, nadto skreślono artykuły: XIII. ustęp II. art. XVII., artykuł XVIII., XXII., XXIII., ustęp II. artykułu XXVIII., wreszcie ustępy III i IV. artykułu XXXI. kontraktu spółki. Skutkiem tego Dyrekcja składa się odtąd z dwóch zawiadowców. Podpis firmy odtąd Pod wypisanem przez [illegible] wydrukowanem lub czyli wyciśniętem brzmieniem firmy ...ści swój podpis którykolwiek zawiadowca. Spółka nie ma odtąd Rady Nadzorczej. Dzień wpisu: 24. listopada 1924.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kraków dnia 29. listopada 1924. [illegible]

Firm. 133/25. Likwidacja spółdzielni. ...a 24. lutego 1925 wpisano w rejestrze ...a stowarzyszeń przy stowarzyszeniu: Urzędnicza spółdzielnia w Kolbuszowej, stowarzyszenie z ograniczoną poręką, ...e uchwałą Walnego zgromadzenia z dnia 1. lutego 1925 rozwiązano spółdzielnię i zarządzono likwidację tejże. Likwidatorami ustanowiono Władysława Dobrowolskiego, Antoniego Bikarta i Jana Grabowskiego, którzy brzmienie firmy z dodatkiem w likwidacji wspólnie podpisywać będą.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów dnia 21. lutego 1925. 1990

Firm 1664 Spół. A II. 217. Wpis firmy spółdzielczej. Do rejestru wpisano: dnia 8. stycznia 1925 r. Siedziba firmy: Lwów ul. Słoneczna 27. Brzmienie firmy: „Dom towarowy" Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest a) prowadzenie na wspólny rachunek członków handlu wszelkimi artykułami powszedniego użytku służącymi pośrednio lub bezpośrednio do zaspokojenia potrzeb powszednich pojedyńczych gospodarstw jak: 1) wszelkiego rodzaju artykułami spożywczymi i kolonialnymi; 2) wszelkiego rodzaju artykułami odzieży i obuwia; 3) wogóle artykułami służącymi celem konsumpcji bezpośredniej pośredniej. b) wykonywanie pośrednictwa i komisjonerstwa przy kupnie i sprzedaży, tudzież wszelkich transakcji z operacji handlowych powyższymi artykułami wynikających; c) zakładanie i prowadzenie na wspólny rachunek członków na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, filji, ajencji, reprezentacji, składów i magazynów towarowych, tudzież biur informacyjnych dla interesów handlowych. Czas trwania nieograniczony. Udział członka wynosi: 100 zł. płatnych przy zdeklarowaniu udziału. Członek może posiadać więcej udziałów. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają zdeklarowanymi udziałami, a nadto dalszą kwotą do wysokości dwukrotnego udziału. Zarząd spółdzielni składa się z jednego członka i jego zastępcy. — Członkowie Zarządu wybrani: p. Hersz Meilech Kurzer, kupiec we Lwowie ul. Słoneczna 27, a jego zastępcą p. Salomon Horowitz, urzędnik prywatny we Lwowie ul. Gródecka 3. Podpis firmy: nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieść: swój podpis jedyny członek Zarządu lub jego zastępca. Rada Nadzorcza: składa się z trzech członków. Ogłoszenia spółdzielni: umieszczone będą w „Gazecie Lwowskiej" we Lwowie. Postanowienia o likwidacji: zgodne są z przepisami ustawy o spółdzielniach.

Sąd okręgowy cyw. jako handl., O. IV.
Lwów dnia 2. stycznia 1925. 2000

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 235|25. Łuczko Pantalejmon vel Pańko, Semania urodzony 1870 w Łuce wydał wszy się roku 1905 w niewiadomym kierunku przepadł bez wieści. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Kwaśnickiego w w Zadarowie do 1 roku.

Sąd okręgowy 4097
Stanisławów, 3. kwietnia 1925.

T. 16 /25. Józef Leszczyński, Antoniego urodzony 1900 w Medusse żołnierz ukraiński miał umrzeć 1920 na Ukrainie. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Lewickiego w Haliczu do 1 roku.

Sąd okręgowy 4096
Stanisławów, 19. marca 1925.

T. 449|24. Stefan Soluk urodzony 1889 Nowe Miasto, zamieszkały Boniowice, zaginął na wojnie. Wzywa się by do półroku od ogłoszenia Sądowi albo Hawiczkowi adwokatowi w Dobromilu kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy 4204
Przemyśl, 27. marca 1925.

L. cz. T. V 98/25. Jan Stec, urodzony 1885 w Markowej pow. Kolbuszowa, w sierpniu 1914. przydzielony do 17. pułku piechoty obrony krajowej walcząc na froncie rosyjskim dostał się do niewoli rosyjskiej zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy 3962
Rzeszów, 3. kwietnia 1925.

T. 61/25. Bazyli Tur, urodzony 1881 Adamówka jeniec, od 1921 nie daje wiadomości. Wzywa się by do półroku od ogłoszenia Sądowi albo Drowi Marszałowi adwokatowi w Sieniawie kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy 4203
Przemyśl, 25. lutego 1925.

T. 133|25. Stanisław Ziober, urodzony 1852, Rządkowice, zakładnik wojenny zmarł w Charkowie w sierpniu 1916. Wzywa się by do 3 miesięcy od ogłoszenia Sądowi albo Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy 4202
Przemyśl, 25. marca 1925.

T. 456/24. Paweł Ohrodnyk, po Andrzeju, urodzony 1885 Nahaczów na wojnie zaginął. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Drowi Goldfarbowi adwokatowi w Przemyślu kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy 4201
Przemyśl, 21. lutego 1925.

T. 355/24/6. Teofil Stefanowicz urodzony 20. marca 1876 w Olejowie jako żołnierz 410 Etappenbaonu zaginął w październiku 1918 roku na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, by do pół roku udzielono o nim wiadomości Sądowi albo kuratorowi Drowi Gołogórskiemu adwokatowi we Lwowie.

Sąd okręgowy Cywilny Oddz. VII.
Lwów, dnia 6. marca 1925. 4189

T. 201|24|4. Edykt. Michał Dzudzyło urodzony 5. września 1868 w Spasie, żołnierz austrjacki, jako jeniec w niewoli rosyjskiej w Charsonskiej Gubernji zaginął od r. 1917. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Neumanowi obrońcy węzła małżeńskiego nieobecnego lub tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV. 4149
Stryj, dnia 16. marca 1925.

T. 125|23/9. Józef Łypka urodzony 17. grudnia 1887 w Synowódzku wyżnem, żołnierz austrjacki, jako jeniec w niewoli rosyjskiej, chorował na płuca w 1915 odtąd zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Abdanskiemu. którego się ustanawia obrońcą węzła małżeńskiego nieobecnego, lub tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV 4148
Stryj, dnia 28. kwietnia 1925.

T. 165/24/4. Teodor Krysa urodzony 29. lipca 1881. w Kipiaczce powiat Tarnopol i tam zamieszkały powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego do 15. pułku piechoty zaginął w czasie walk w listopadzie 1914. pod Przemyślem. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Marji postępowanie celem uznania go za zmarłego i wydaje się wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Baranowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Sąd na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V. 4177
Tarnopol, dnia 26. lutego 1925.

L. cz. T. V. 35/25/6. Wojciech Piróg urodzony 1883. w Kamieniu powiat Nisko, pełniąc służbę w 6. pułku ułanów na froncie rosyjskim, w 1916. dostał się do niewoli rosyjskiej, zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy 3960
Rzeszów, 9. kwietnia 1925.

T. 389/24/7. Jan Falkiewicz urodzony 29. grudnia 1894 w Gródku Jagiellońskim jako żołnierz austrjacki 89 pułku piechoty w marcu 1917 zginął pod Tarnopolem i odtąd znaku życia o sobie nie daje. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono o nim wiadomości Sądowi.

Sąd okręgowy Cywilny Oddział VII.
Lwów, 14 marca 1925. 4190

T. 208/25/3. Teodor Kotyk urodzony 1881 w Jusepyczach jako żołnierz 19 pułku obrony krajowej zaginął z końcem roku 1918. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do półroku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi.

Sąd Okręgowy Cywilny Oddz. VII.
Lwów, 31. marca 1925. 4191

ROZKŁAD JAZDY

POCIĄGÓW POSPIESZNYCH i OSOBOWYCH WAŻNY OD 5. CZERWCA 1925.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Przez Kraków.

Do Cieszyna 7.40
„ Katowic **10.10 P.**
„ Piotrowic 3.25, **18.20 P.**, 20.55
„ Poznania **15.25 P.** (przez Katowice)
„ Żywca 6.05

Przez Bełżec-Rejowiec:

Do Chełma 17.45
„ Warszawy 14.10, 17.45, V 23.15

Przez Przeworsk—Rozwadów:

Do Łodzi 17.15 (przez Skarżysko)
„ Warszawy **11.15 P.; 19.30 P.**

Przez Sapieżankę—Włodzimierz:

Do Grajewa 10.10 (przez Kowel)
„ Kowla 18.50
„ Wilna 10.10 (przez Kowel-Brześć-Białystok)

Przez Krasne:

Do Brodów 19.20
„ Podwołoczysk **9.35, P.** † 23.20
„ Równego 13.55, 22.20
„ Tarnopola 6.30, **9.35 P.**, 16.12, 23.20
„ Wilna 22.20 (przez Sarny-Baranowicze)
„ Zdołbunowa 13.55, 22.20

Przez Stryj

Do Borysławia: **9.35 P**, 19.25, 23.55
„ Ławocznego. 6:30, 16.05* 17.05

Przez Sambor:

Do Nowego Zagórza 8.00, 23.45
„ Sianok 14.30

Przez Chodorów:

Do Kołomyji 14.00
„ Śniatyna **9.40 P.**, 10.05, **20.00 P**, 23.00
„ Stanisławowa 6.50
„ Jaworowa 7.05, 17.30
„ Podhajec 7.35, 17.08
„ Rawy Ruskiej 8.10
„ Stojanowa 6.50, 17.38

* Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w nie poprzedzające święto rz.-kat. oraz w soboty z wyjątkiem 15. VIII.

V Od Rejowca pociąg pospieszny;
† od Tarnopola pociąg osobowy.

DO LWOWA PRZYCHODZĄ:

Przez Kraków:

Z Cieszyna 22.10
Katowic **19.05 P.**
Piotrowic 6.15, **8.20 P.**, 17.20
Poznania **12.35 P.** (przez Katowice)
Żywca 9.50

Przez Rejowiec—Bełżec

Z Chełma 19.50
Warszawy 6.00, 11.45

Przez Rozwadów—Przeworsk.

Z Łodzi 7.50 (przez Skarżysko)
Warszawy **8.45 P.**, **18.10 P.**

Przez Włodzimierz—Sapieżankę:

Z Grajewa **17.35** (przez Kowel)
Kowla 8.40
Wilna 17.35 (przez Białystok-Brześć-Kowel).

Przez Krasne:

Z Brodów 9.20
Podwołoczysk 12.00. **16.15 P**
Równego 7.10 16.20
Tarnopola 6.15, 12.00, **16.55 P**, 21.45
Wilna 7.10 (przez Baranowicze-Sarny)
Zdołbunowa 7.10, 16.20

Przez Stryj.

Z Borysławia 7.25, 16.00 **17.55 P**
Ławocznego 9.52, 22.10, 23.17 §

Przez Sambor:

Z Nowego Zagórza 7.00
Sianok 10.00, 19.10

Przez Chodorów:

Z Kołomyji 12.10, 21.30
Śniatyna 5.45, 9.25 P, 17.00, **17.30 P**
Jaworowa 7.30 17.40
Podhajec 7.50, 21.10
Rawy Ruskiej 8.25
Stojanowa 9.00, 18.45

§ Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w niedziele z wyjątkiem 28. VI oraz w święta rz.-kat. z wyjątkiem 15. VIII.

POCIĄGI PODMIEJSKIE.

Do Brzuchowic 6.20, 10.25, 13.45 15.20, 16.35□, 19.00, 20.30△
Chodorowa 18.00
Gródka Jagiell. 14.10+, 16.15×
Janowa 13.35×
Komarna 14.05*
Lubienia Wiel. 9.00*
Mszany 6.00 § 14.10
Szczerca 14.20 &
Zimnej Wody 10.55, 19.50 ×

□ Kursuje od 5. VI. do 30. IX, w niedziele i święta rzym.-kat.

△ Kursuje od 1. VII. do 31, VIII, w niedziele i święta rzym.-kat.

+ Kursuje na odcinku Mszana—Gródek tylko każdej soboty.

× Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót. niedziel i świąt rzym.-kat.

V Kursuje każdej soboty.

Z Brzuchowic 7.20 11.20, 14.55, 16.11, 18.27□, 20.10, 21.25△
Chodorowa 7.30,
Gródka Jagiell. 16.30 V, 19.25×
Janowa 21.05 ×
Komarna 19.50 §§ 21.20 ×
Lubienia Wiel. 13.25*
Mszany 7.25 §, 15.30 ++
Szczerca 17.00 &
Zimnej Wody 11.50, 20.40 ×

× Kursuje od 5. VI. do 31 VIII. w niedziele i święta rzym.-kat.

* Kursuje od 5. VI. do 30. IX, codziennie.

§§ Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. codziennie z wyj. niedziel i świąt rz.-kat., zaś od 1. IX. do 30. IX codziennie,

§ Kursuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rz.-kat.

++ Kursuje codziennie z wyjątkiem sobót.

& Kursuje od 5. VI. do 30. VI. i od 1. IX. do 14. V. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat.

L. cz. IV. 129/23/5. Jakób Cebula z Tarnowa urodzony w Uniszowej w 1877 żołnierz 32 pułku pospolitego ruszenia w maju 1915 na froncie rosyjskim bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi Drowi Fischlerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Jakóba Cebulę wzywa się aby Sąd tutejszy uwiadomił o swem życiu do 1. grudnia 1925.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Tarnów, 20. kwietnia 1925. 3946

T. 210/25/4. Michał Korz urodzony 17. marca 1888 w Chlebowicach Wielkich jako żołnierz austrjacki 30 pułku piechoty dostał się do niewoli rosyjskiej gdzie z końcem 1919 roky zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości Sądowi albo kuratorowi Drowi Józefowi Morawieckiemu adwokatowi we Lwowie.

Sąd okręgowy Cywilny Oddział VII.
Lwów, 1. kwietnia 1925. 4192

T. 206/25. Nykoła Popyk urodzony 1890 w Nagórzance żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michara Kutrowskiego w Nagórzance do 6 miąsięcy.

Sąd okręgowy 4095
Stanisławów, 27. marca 1925.

GIMNAZJUM im. Dra Niemca, Lwów, Pełczyńska 28 (Supińskiego) 1925-26 kl. I. Zgłoszenia uczniów od 12.30—13. 4233-14

WŁADYKA JAN z rocznika 1890 unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kamionka Strumiłowa. 4298-3

OGŁOSZENIE!

„Spółka pożyczkowa" s'ow. zarej. z ogr. poręką w likwidacji w Rohatynie, wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń do rąk sądownie ustanowionego likwidatora p. Abrahama Izaka Goldszlaga w Rohatynie, a to w nieprzekraczalnym terminie do 30. list ·dada 1925.
Likwidator: Abraham I. Goldsc lag.

SPROSTOWANIE.
SIERSZAŃSKIE ZAKŁADY GÓRNICZE S. A. w SIERSZY.

W ogłoszeniu zamieszczonem w Gazecie Lwowskiej z daty 20. maja 1925. Nr. 115. mylnie wydrukowano w porządku dziennym Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów n szej Spółki akcyjnej:

1) pod pkt. 4. zamiast „Zatwierdzenie sprawozdań i przedłożeń pod 1) oraz 2) „ma być" „Zatwierdzenie sprawozdań i przedłożeń pod 1) oraz 2) i powzięcie uchwały co do przeznaczenia czystego zysku."
2) pod pkt. 9 h. zamiast „§ 31. kompetencja Walnego Zgromadzenia w sprawie obligacyj „ma być" § 32.— kompetencja Walnego Zgromadzenia w sprawi obligacyj oraz sk eślenie punku h)."
3) pod pkt. 9. i. „zamiast „§§. 33 i 34 — przeprowadzenie uchwał w sprawie obligacyj „ma być" §§ 33 i 34. — zmiany w związku ze zmianą § 32"

RADA ZAWIADOWCZA.

Rada Zawiadowcza
Powszechnego Banku Kredytowego S. A.
we Lwowie

zaprasza niniejszem pp. Akcjonarjuszów na

XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 15 czerwca 1925 r. o godz. 12 w południe w sali posiedzeń tegoż Banku we Lwowie, ul. Jagiellońska 5-7 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie bilansu za r. 1924.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej w tej sprawie.
3. Wnioski w sprawie rozdziału zysku z r. 1924.
4. Przedłożenie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej w tej sprawie i zatwierdzenie tegoż bilansu.
6. Powzięcie uchwały co do wysokości kapitału zakładowego i rezerwowego w złotych, tudzież ustalenie nowej ilości akcji i nominalnej wartości akcji, względnie odcinków akcji.
7. Powzięcie uchwały w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego.
8. Zmiany statutu wywołane bilansem złotym, oraz podwyższenie kapitału zakładowego a mianowicie: art. 8, 10, 40 i 65.
9. Wybory do Rady Zawiadowczej.
10. Ustalenie wysokości znaczków obecności członków Rady Zawiadowczej.
11. Wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej i dwóch zastępców na rok administracyjny 1925 i oznaczenie ich wynagrodzenia.

Według art. 38 statutu każdych dziesięć akcji spółki uprawnia do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. P. T. Akcjonarjusze, którzy w powyższem zgromadzeniu chcą wziąć udział, winni swe akcje bez arkuszy kuponowych złożyć najpóźniej dnia 30 maja 1925 w kasie Powszechnego Banku Kredytowego S. A. we Lwowie ul. Jagiellońska 5-7 lub w jego oddziałach w Warszawie ul. Marszałkowska 149, w Krakowie, Rynek Główny 35 (Krzysztofory) w Bielsku ul. Blichowa 1, w Drohobyczu, ul. Stryjska 6, a bo też w Banque des Pays de l'Europe Centrale w Paryżu, rue Castiglione 12 lub w Wiedniu Hohenstaufengasse 3.

Lwów, dnia 19 maja 1925.
Prezes: **Władysław Długosz**

POLSKIE TOWARZYSTWO AKUMULATOROWE S. A. Bilans na dzień 31 grudnia 1924 r.

STAN CZYNNY		zł.
1. Gotówka w kasie		144·03
2. Efekta		1.500·—
3. Gotówka w Bankach		20.432·76
4. Wierzytelności		28.203·16
5. Kaucje		200·—
6. Nieruchomości		1.343.85
7. Maszyny i aparaty	8.661·25	
8. Urządzenia fabryczne	2.649·32	
9. Urządzenia biurowe	355·92	11.666·49
10. Zapasy (materjały, wyroby)		74.836·31
11. Rok przechodni		2.200·—
12. Koszta założenia		139·64
		140.666·24

STAN BIERNY	zł
1. Kapitał akcyjny	83
2. Fundusz rezerwowy	45.345·[illegible]
3. Zobowiązania bankowe	74.183·31
4. Długi	20.959·0[illegible]
5. Zysk	95·03
	140.666·24

BILANS OTWARCIA W ZŁOTYCH — na dzień 1 stycznia 1925 r.

STAN CZYNNY		zł
1. Gotówka w kasie		144·03
2. Efekta		1.500·—
3. Gotówka w Bankach		20.432·76
4. Wierzytelności		28.203·16
5. Kaucje		200·—
6. Nieruchomości		57.442·12
7. Maszyny i aparaty	21.990·98	
8. Urządzenia fabryczne	8.454·58	
9. Urządzenia biurowe	1·—	30.446·56
10. Zapasy (materjały, wyroby)		74.836·31
11. Rok przechodni		2.200·—
		215.404·94

STAN BIERNY	zł
1. Majątek Spółki	120.167·59
2. Zobowiązania bankowe	74 183·31
3. Długi	20.959·01
4. Zysk z roku 1924	95.03
	215.404·94

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 3.75 zł. — z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 4.— zł. zagranicą 5 zł. 50 gr. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 1 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1—4 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto P. K. O. 141.696.

Redaktor odp. STANISŁAW ZACHARIASIEWICZ. Należytość pocztowa opłacono rycz. Drukarnia Ski Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego.